

Walka z turystami w Hiszpanii i Grecji przybiera na sile

4 lipca 2025

Setki mieszkańców Barcelony, Majorki i innych turystycznych miast w Hiszpanii wyszło w czerwcu 2025 roku na ulice, uzbrojonych w pistolety na wodę i transparenty z napisami „Twoje wakacje, moja nędza” oraz „Masowa turystyka zabija miasto”. To tylko najnowsza odsłona narastającego konfliktu między lokalnymi społecznościami a przemysłem turystycznym, który przetacza się przez południe Europy.



Podobne protesty miały miejsce również w Lizbonie, Wenecji i innych europejskich destynacjach turystycznych. W Atenach na budynkach pojawiły się graffiti przedstawiające płonące wieżowce Airbnb z napisami „Turyści wracajcie do domu” oraz „Spalić Airbnb”. Wszystkie te działania sygnalizują, że cierpliwość mieszkańców się skończyła.

Przyczyna frustracji jest wszędzie podobna – turystyka nie przynosi już korzyści lokalnym społecznościom, a wręcz utrudnia im życie. W Hiszpanii w 2024 roku odnotowano rekordową liczbę 94 milionów turystów przy populacji kraju wynoszącej zaledwie 48 milionów. W Grecji liczba przyjeżdżających przekroczyła 36 milionów, co stanowi ponad trzykrotność liczby mieszkańców.

Na Santorini, jednej z najbardziej obleganych greckich wysp, burmistrz Nikos Zorzos zaproponował ograniczenie dziennej liczby odwiedzających z wycieczkowców do 8000 osób, wobec wcześniejszych nawet 17000. Władze lokalne zarówno w Hiszpanii, jak i w Grecji dostrzegają, że masowa turystyka stanowi zagrożenie dla infrastruktury i jakości życia stałych mieszkańców.

Najpoważniejszym problemem jest mieszkalnictwo. W Barcelonie władze miasta ogłosiły w zeszłym roku plan likwidacji wszystkich licencji na wynajem turystyczny do 2028 roku. Mieszkańcy turystycznych destynacji nie mogą znaleźć przystępnych cenowo mieszkań, ponieważ właściciele wolą wynajmować je turystom za kilkukrotnie wyższe stawki. W Santorini lokalne organizacje domagają się „prawa nasycenia”, które zabroniłoby budowy nowych obiektów noclegowych.

Protestujący podkreślają, że nie walczą z indywidualnymi turystami, ale z modelem biznesowym, który niszczy ich miasta. „Naszymi wrogami są ci, którzy spekulują na rynku mieszkaniowym, wyzyskują pracowników i czerpią ogromne zyski z turystyfikacji naszych miast” – powiedział Asier Basurto, członek grupy działającej na rzecz ograniczenia turystyki w San Sebastián.

Władze próbują reagować. Zarówno Grecja, jak i Hiszpania wprowadziły lub podwyższyły podatki turystyczne. Od stycznia 2025 roku Grecja podniosła opłaty za pobyt w hotelach i wynajmowanych apartamentach, zróżnicowane w zależności od standardu zakwaterowania i pory roku. Wprowadzono również podatek od pasażerów wycieczkowców.

W Barcelonie i innych miastach Hiszpanii organizacje mieszkańców zrzeszone w sieci SET (Południowa Europa przeciwko Turystyfikacji) domagają się radykalnego zmniejszenia liczby turystów i postawienia na inny model ekonomiczny. Podczas protestów zaklejano wejścia do hoteli, otaczano taśmami restauracje i odgradzano miejsca odwiedzane przez turystów.

Na podstawie: [EuroNews.com](https://www.euronews.com), [Reuters.com](https://www.reuters.com), [en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org), [WashingtonPost.com](https://www.washingtonpost.com), [GreekReporter.com](https://www.greekreporter.com), [GreekCityTimes.com](https://www.greekcitytimes.com)
Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)